

Sowiety wstrzymują się z interwencją w Chinach czekając na lepszą sposobność

MOSKWA, 27.4. Wódc armii (gen. Tulażewski), przesłując na wstecz wojakom w Chinach, stwierdził, iż chwila czasu nie nadaje się do interwencji w Chinach, niema odpowiedniej sytuacji, w której można by się interweniować.

Wobec odmowy Ameryki Anglia z Japonią utworzy WSPÓLNY FRONT ANTYCHINEŃSKI

LONDYN, 27.4. Ambasador angielski w Waszyngtonie otrzymał polecenie zawiadomienia rządu amerykańskiego, że wobec odmowy Ameryki do utworzenia

Anglia zachowa neutralność w konflikcie włosko-jugosłowiańskim

PARYŻ, 27.4. Według doniesień z Londynu, wskutek nagłych przedstawień dyplomacji jugosłowiańskiej m. Chamberlain konferował z ambasadorem włoskim i francuskim.

"PARLAMENT" SOWIECKI w jednej trzeciej nie bolszewicki

MOSKWA, 27.4. Czwarty kongres Sowietów wybrał 585 członków Centralnego Komitetu Wykonawczego. Jedna trzecia wybranych nie należy do partii komunistycznej.

Przyszli do rozumu Nie chcą pracować dla Sowietów

PARYŻ, 27.4. Po kongresie Europejskich Komunistów sekretarz generalny komisji wykonawczej oświadczył, iż porozumienie z komunistami jest niemożliwe, gdyż nacjonalistki chińscy pragną pracować dla Chin, a nie na rzecz trzeciej Międzynarodówki.

Bogromienie pałku bandytów meksykańskich

PARYŻ, 27.4. Rząd meksykański wydał komunikat o rozbięciu bandy, która napadła na pociąg 20 km. i dopuściła się okrucieństw nad podróżnymi. Banda została zupełnie zniszczona przez wojska federalne po 5-godzinnej szalonej walce.

Długi państwowe Polski mniejsze od wielu państw Europy

WARSZAWA, 27.4. Wobec widoków zaciągnięcia nowej pożyczki przez Polskę nie wzbudziło zainteresowania będzie porównanie dotychczasowych długów państwowych, które wynosiły ogółem 3.572.095.317 zł.

Z tego długu zagraniczne na dzień 31 grudnia 1926 r. wynosiły 2.749.099.317 zł, wewnętrzne zaś 719.196.000 zł.

Z długów zagranicznych na państwa Zjednoczone przypada 63 proc., na Francję — 11 proc., i po 10 proc. procentów na Anglię i Włochy.

W porównaniu na głowę ludności obciążone długami państwowymi wynosi zaledwie 132 zł.

Obciążenie to jest 62 razy mniejsze niż w Anglii, 36 — niż we Francji, 20 — niż w Belgii, 14 — niż we Włoszech, 12 razy mniejsze od obciążenia Norwegii i Niemiec, 5 — od obciążenia Czechosłowacji, 4 — Austrii i 2,5 — Danii.

Śmiały krok dyplomacji polskiej

PACYFIKACJA WIECZNEGO WULKANU EUROPY

WIELKI BLOK PAŃSTW BAŁKAŃSKICH

konceptją polityki polskiej

Obawy polityków czeskich

PRAGA, 27.4. W tutejszych kręgach politycznych żywo jest omawiana sprawa zbliżenia polsko-czechosłowackiego na tle nowej sytuacji na Bałkanach, wytworzonej przez agresywną politykę Włoch.

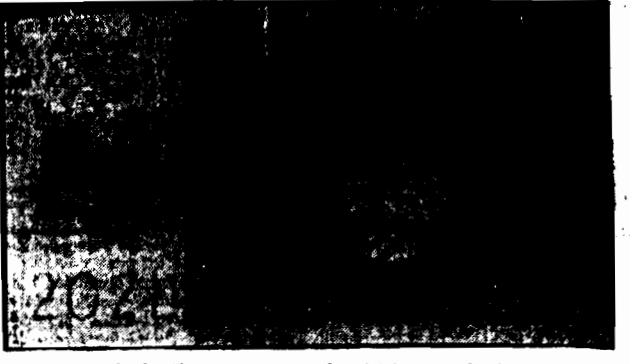
Odwołanie podróży premiera węgierskiego do Warszawy oraz ożywna akcja informacyjna dyplomatycznych przedstawicieli Polski w państwach bałkańskich i na bliskim Wschodzie są, według opinii polityków czeskich, znamienne objawy aktywnej tendencji, zmierzającej do pacyfikacji Bałkanów na podstawie szerokiej koncepcji wielkiego bloku państw bałkańskich.

W bloku tym udział Polski byłby wybitny i nosiłby charakter medjatorski.

Politycy czescy obawiają się, że kompromitacja Małej Ententy, która nie potrafiła odparować pierwszego mocnego uderzenia dyplomacji włoskiej, pozwoli Polsce realizować swe koncepcje bałkańskie bez współudziału Czechosłowacji.

Czechosłowacja wywierająca dominujący dotychczas wpływ na Bałkanach może być łatwo zepchnięta do drugorzędnej roli.

Nowe banknoty 20-złotowe



Wzór banknotów wypuszczonych ostatnio przez Bank Polski.

Potop w Ameryce Wezbrane fale rzeki-olbrzymia zamieniają żyzne okolice w olbrzymie jezioro

NOWY JORK, 27.4. Katastrofalny wytwór Missisipi wznosi się w dalszym ciągu.

Wody podnoszą się nieustannie i zalały już 2,5 miliona ha uprawnej ziemi, tworząc olbrzymie jezioro o powierzchni około 25.000 km. kw.

Cudem ocaleni W kilka minut po przejściu pociągu RUNAŁ MOST NA MISSISIPPI

NOWY JORK, 27.4. W miejscie Memphis nad Missisipi, wody wezbranej rzeki zerwały most trzylukowy. Stało się to w kilka minut, zaledwie po przejściu przez most pociągu osobowego.

Fatalne skutki złej pogody Na niskich polach gniją sadzonki kartofli

W kościółkach wiejskich odbywają się nabożeństwa na intencję pogody i urodzajów.

Zbyt obfite opady atmosferyczne, które nawiedziły Polskę w ostatnich czasach, grożą poważnymi stratami dla rolnictwa.

W miejscowościach nizinnych od napływu wód zginęły kartofle sadzone przed świętami wielkanocnymi i obecnie rolnicy po raz drugi muszą rozpocząć sadzenie.

Zmienna pogoda i słońce naprzemian z deszczem wywołuje — według wierzeń ludowych — zarazę na zboże ozime.

Po kościółkach wiejskich odprawiane są nabożeństwa na intencję uproszenia dobrych urodzajów.

Neurodzaj ziemniaczany odbiłby się bardzo przykro na gospodarce kraju — zwłaszcza w obecny czas, gdy w wielu miejscach w roku ubiegłym.

Co mówi o klęsce niepogody Ministerstwo rolnictwa

Zapytany przez naszego korespondenta warsz. dyrektor departamentu rolnictwa p. Hanicki, oświadczył co następuje:

— Wskutek zbyt obfitych deszczów wzrost zasiewów ozimych został zatrzymany; na terenach nizinnych, a szczególnie niedrenowanych — zboża zółkną.

Najgorzej jest pod tym względem na nizinach Mazowsza, gdzie bardzo mało jest gruntów drenowanych. Natomiast w Poznańskim, również dotkniętym klęską deszczów, jest o wiele lepiej właśnie z powodu zdrenowanych gruntów w tamtej dzielnicy.

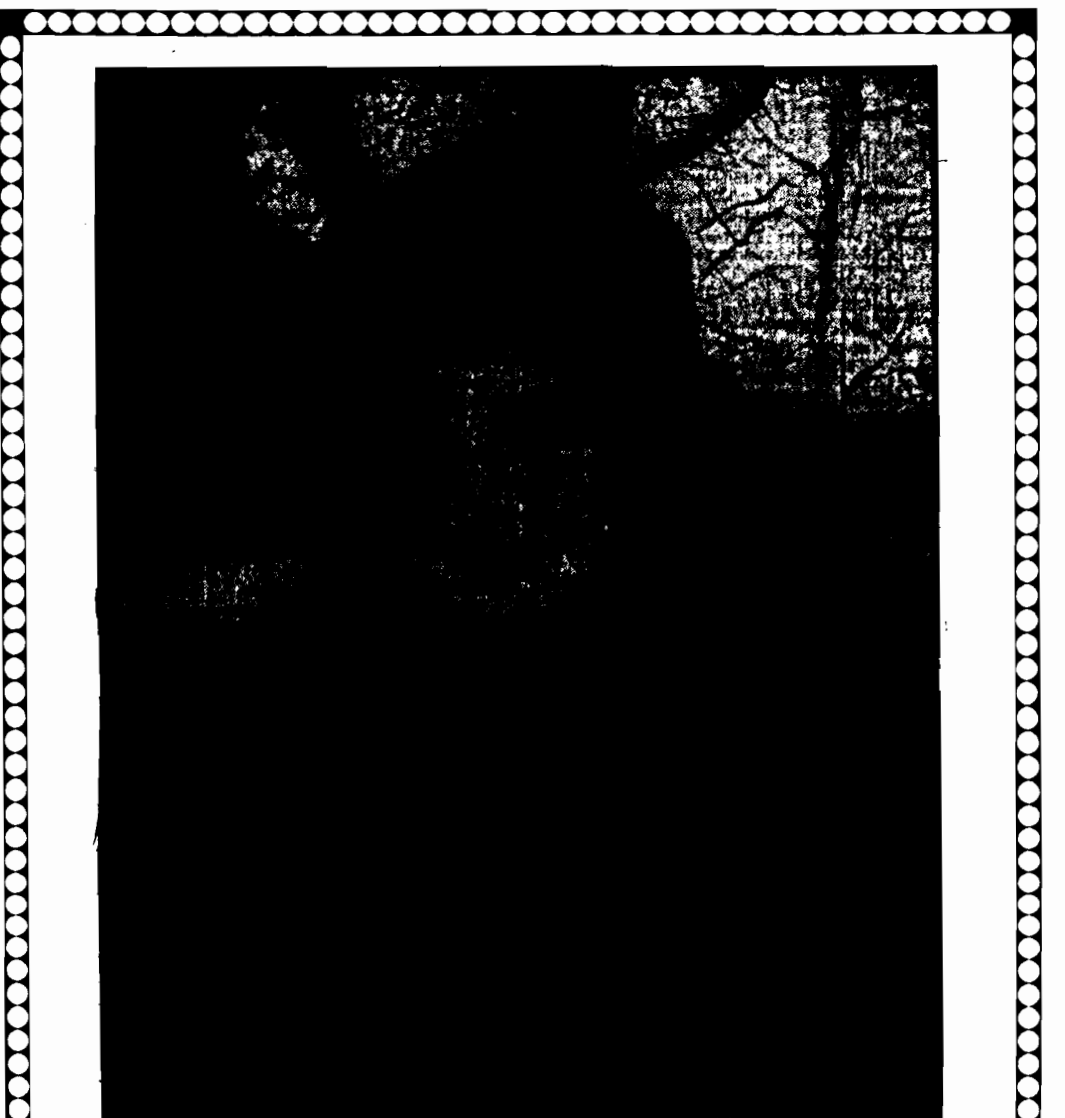
W chwili obecnej cierpi z powodu nadmiernych opadów tylko 10 — 12 powiatów, a i tam sytuacja się poprawia, gdyż poziom wód znacznie spadł.

— Czy Rząd organizuje pomoc dla poszkodowanych powiatów?

— Dotychczas nie ma jeszcze potrzeby, gdyby jednak zaszła konieczność przeorywania gruntów, mamy w budżecie na ten cel pewne kwoty.

W r. ub. wydaliśmy na ten cel po 8 milj. zł. dla wiejskiej i małej własności rolnej.

— W Effen pod Koloną robotnik Seifert zamordował swą 14-letnią pastkę błądzącą za motywy zbrodni kłótniowej spowodowanej przez utrudnienia przy odbyciu z łona.



Z CERKWI

Mahometanie, należący do Związku sowieckiej Rosji, uchwalili akasować haremny.

Przyślad bowiem do przeobrażenia, iż tylko „burżuje” mogą sobie pozwolić na utrzymywanie kilku żon, które niczem się nie zajmują, pedaszące bezczynne życie, pochłaniając nieprzełkniętą ilość sorbetów i cukrów.

Zniesiono więc haremową furcie, wypędzono eunuchów i stare opiekunki, a kobietom kazano zabrać się do pracy. Każda z żon otrzymała odpowiedni swym zdolnościom przydział.

Do jednej należy opieka nad bielizną, druga ma obowiązek zajmowania się kuchnią, inne wreszcie muszą czuwać nad pracami w ogrodzie, w polu, w obrzeżach lub prowadzić przedsiębiorstwo handlowe swego męża.

W kramach tatarskich każda z żon powierzony ma swej optce inny towar.

Małowniczy więc widok przy brały obecne bazy turkistańskie. Na każdym kroku oglądać można następujący obraz:

Stary Tatarzyn lub Uzbek siedzi w otoczeniu kilku, a czasami kilkunastu kobiet różnego wygądu i wieku. Są to jego żony. Skoro nawinie się klient, jedna kobieta poprzez drugą zachwala swój towar, zachęca do kupna, uśmiecha się czule, hałasuje, przeklina i za każdą cenę chce pokazać się w oczach swego me-

ża dobra i sprytna sprzedawczyni. Ambicja żon nie jest bezinteresowna. Faworytka pana męża zostaje ta, która wykazała naj-

większe zdolności kupieckie. Nowa forma haremów bolszewickich nie przyczyniła się wcale do złagodzenia wiecznej kłótni nienawiści między żonami jed-

nego i tego samego męża. Zasnana systemu życia powiększyła jeszcze niezgodny domowe.

Często więc w bazarach rozgrywa się arcykomizm sceny zaszłości, kończące się górszącymi bójkami.

Pewien kupiec angielski, który przybył do Taszkentu celem zakupu większej partii szalów jedwabnych, został sromotnie obity i pokazany przez żonę kupca, za to, iż nie nabył od niej towaru, lecz od jej zaciekłej rywalki.

Turkistańscy mahometanie zgodzili się wprowadzić na zmianę systemu haremowego, nie dają się jednak przekonać, iż handel niewolnikami nie godzi się z zasadami komunistycznymi.

W najbliższej okolicy Taszkentu utarł się z wyczaj, iż rodzice sprzedają swe dzieci.

Nabywca jest absolutnym panem życia i śmierci niewolnika. Może go używać bezpłatnie do każdej pracy, a nawet zamordować.

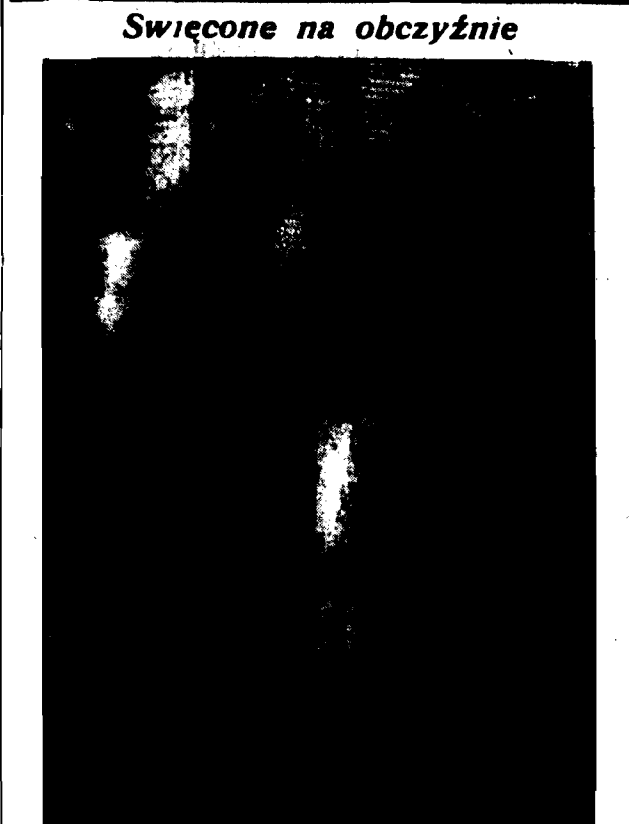
Turkistańscy handlarze ludźmi są formalnie ściągani przez prawo, lecz niewiele dbają o papierowe zakazy i pod okiem władz prowadzą swe ohydne rzemiosło.



Młoda wdowa z ledwabym szmierzem

SAM SOBIE WYMIERZYŁ SPRAWIE LIWOŚĆ

Z Hessa d... Urzędnik... kradzież... zdefraudacji... przez wypie...



P. Chlapowska, małżonka ambasadora polskiego w Paryżu, zorganizowała świecone dla biednych dzieci emigrantów, zamieszkałych w t. zw. barakach polskich przy ulicy Jourdan w Paryżu. Na zdjęciu p. Chlapowska rozmawia z zarządzającym barakami o. Luratem.

Despotyzm Jacejek w Bolszewji

„Gdyby nam kazano wybrać konia do sowietu, wybralibyśmy”
„Sowieckie statystyki są fałszem i błądą”

Znany z dawniejszych sympatyj dla Sowietów prof. slawistyki na uniwersytecie w Sztokholmie A. Karlgren ogłosił książkę o Rosji bolszewickiej.

Z przygnębieniem konstatuje w niej autor zupełne bankructwo nadziei związanych z ustrojem sowieckim i z komunizmem.

Rzekoma dyktatura proletariatu okazała się zupełnym złudzeniem. „Gdyby nam kazano wybrać konia do sowietu, byłibyśmy zmuszeni to zrobić” oświadczył Karlgrenowi uczestnik jednego z licznych kongresów komunistycznych.

Wszelkie wybory do sowietów zarówno w fabrykach jak i w wsiach sprowadzają się do nominacji przez oligarchiczne jacejki. Wytwarza się w ten sposób no-

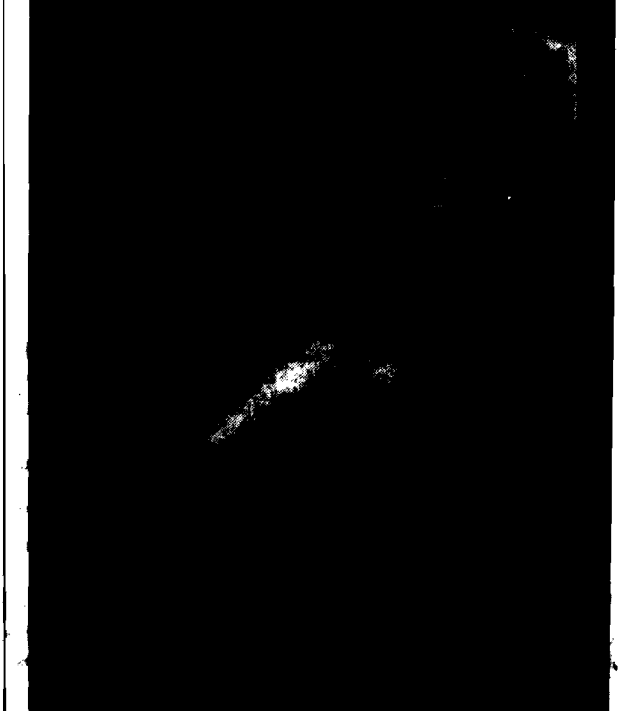
wa warstwa uprzywilejowana, która brutalnie wyzyskuje pozostałą ludność.

Na statkach na Woldzie w trzeciej i czwartej klasie spotkał się autor z takim samym jak za czasów carskich niehumanitarnym traktowaniem masy chłopskiej i robotniczej, podczas kiedy w salonach pierwszej klasy garstka obecnych władców opływała w dostatek i zbytek.

Najcięższe zarzuty stawia prof. Karlgren polityce szkolnej Sowietów. Po wsiach jak dawniej analfabeci stanowią 90 proc.

„Działalność bolszewicka w szkolnictwie zasługuje na nazwę pogromu. Wszelkie statystyki urzędowe są fałszem i błądą”.

Tak oplakany jest bilans 9-letnich rządów sowieckich.



Urbezna adeptka sztuki filmowej warszawianka p. B. K., której wróżka wspinała przyszłość.

Reklamy na niebie



Reklamy na niebie

URODZIŁ SIĘ W CZEPKU STUTYSIĘCZNY OBYWATEL MIASTA GRONINGEN

W dniu 1 stycznia 1927 roku liczba mieszkańców w mieście Groningen w Holandii, przekroczyła liczbę 747 obywateli.

braków, nie brakło też ofiar w gotówce dla nienarodzonego jeszcze obywatela.

Z każdym dniem wznagała się ciekawość, która rodzina obdaruje mięsio 100.000 mieszkańcem.

Robiono nawet zakłady. Na panią Huijzma stawiano 732, za Lemersanowa deklarowano 593. Los pomieszał jednak przewidywania. 20 kwietnia urodził się panu Egbertowi Gramsbergenowi syn. Podobnie stutysięcznego obywatela umieszczono wśród wieńca wawrzynów na froncie ratusza.

Malec otrzymał tysiąc powinnowoń i podarunki przedstawiające wartość kilkudziesięciu tysięcy guldénów.

W czeluści ognistej płonąła żywca staruszka - dozorczyń! Dzielną przodownik wyrwał ją z morza płomieni

O godz. 11 min. 30 w domu nr. 40 przy ul. Złotej zdarzył się mrozący krew w żyłach wypadek.

chcac w ten sposób okłumić oż eh. Od ubrania staruszki zajął się pościel. Duszące kłęby dymu wypełniły mieszkanko.

Na szczęście w bramie domu znajdował się tamtejszy dzielnik wy st. przodownik Przybyński, który słysząc krzyk staruszki, wbiegł do mieszkanka, spiesząc jej z pomocą.

Z narażeniem się na ciężki szwank dzielny policjant ugasił pożar.

Pomocy nieszczęsnej staruszce udzielił lekarz Pogotowia, poczyn przewiózł ją do szpitala (Dz. Jezus. Sign jej jest bardzo ciężki.

Wystawa myszy i szcurków



Na wystawie tych gryzoniów w Londynie I nagrodę otrzymała mała Rosie Blakebrough za swe „eksponaty”.

NAPOLEON RULETY Człowiek, który pięć okrotnie rozbijał bank w Monte Carlo

A UMARŁ W NĘDZYZ

W pamiętniku, wydanym na zakończenie tegorocznego sezonu na Rywierze znajdujemy zajmujące wspomnienie, poświęcone niejakiemu Robertowi Garcia, który dzięki swemu niezwykle szczęśliwemu stanowił Monte Carlo i zyskał miano Napoleona rulety.

Było to w roku 1858, gdy bracia Blanc, założyciele domu gry, rozpoczęli dopiero robić interesy na namiętności ludzkiej.

Do Monte Carlo przybył Garcia. Zle skrojonę ubranie i lichy pensjonat, w którym zamieszkał, swiadczyły o tem, że ten przybysz z Hiszpanji nie należy do bogatej sfery i nie ma pieniędzy na wyrzucenie.

Pewnego wieczora zaszedł Garcia do domu gry. Usiadł skromnie przy stoliku i postawił 10 franków na czerwony kolor. Wygrał. Podwoił więc stawkę. Znowu wygrał. Dziesięć razy pokoleń wychodził ten sam kolor, a biedny Hiszpan stał się posiadaczem takiej sumy, o jakiej nie marzył.

Nazajutrz rozpoczął znów grę. Tym razem stawił już tysiąc franków, a szczęście stało mu sprzyjało.

W tydzień potem Garcia stał się posiadaczem miliona franków. Rozbił bank.

Dwa razy jeszcze w tym samym

sezonie zabierał całą zawartość banku, a gdy wyjeżdżał z Monte Carlo, posiadał w gotówce 3 miliony 300 tysięcy franków, nie licząc pełnych kufrów wykwinnej garderoby i klejnotów, które kupił za wygrane pieniądze.

Sława Garcia rozbiegła się po całym świecie, a jego niezwykła wygrana przyczyniła się do popularności Monte Carlo. Z całego świata zjeżdżali się goście, aby naśladować szczęśliwego Hiszpana.

Zgrywali się jednak z krete sem. W dwa lata potem Garcia zawitał znowu do Monte Carlo.

Patrzono na niego jak na półboga. Zasiadł do gry i poczył przegrywać. Zostało mu w kieszeni ostatecznie dwa tysiące franków.

I gdy stał już nad brzegiem ruin, odmieniło się szczęście.

W przeciągu wieczora odzyskał Hiszpan wszystkie przegrane pieniądze, a następnego dnia rozbijał bank.

W niespełna tydzień potem znów rozbijał bank i odjechał do ojczyzny, uwożąc z sobą 2 miliony 450 tysięcy franków, co stanowiło w owym czasie niezmiernie bogactwo.

Pieniądże nie przyniosły jednak szczęścia graczowi. Stracił je na różnych spekulacjach i umarł w biedzie.

PIENIĄDZE - ALBO ŻYCIE Rządy komunistów chińskich

LONDYN, 26.4. „Daily Mail” donosi z Szanghaju, iż komunistyczny rząd w Hankou postanowiłściągnąć daninę z depozytów bankowych. Oporni odpokutowali śmiercią.

LONDYN, 26.4. „Daily Express” donosi, iż w Kantonie komunistyczny rząd przeprowadza w całym państwie masowe aresztowania. Wyroki śmierci wykonano na 20 osobach, wśród których były 2 młode panienki.

Ze kilka tygodni i nie po-
goda majowa dopinac, znacnie
duz moze wytluc i zech nad
Kasubie...

W wybrzeżu nasze oprócz le-
tników potrzeba jeszcze cale
naszopy ludzi pracy i nauki.
Potrzeba nam dyplomowanych,
którzy mogliby być propagandą
naszego Pomorza, potrzeba nam
arcydzielników sztuki, którzyby świa-
tu ujawnili nasze ukończale
wybrzeża, potrzeba brossur,
artykułów propagandowych, po-
trzeba cynnów, którzyby podła-
gnęli serca polskie i obce dla
idei ugrunтования naszej potęgi
nad brzegami Bałtyku.

Nad morsem niechaj wy-
poczywają tylko cierpiący, starcy,
kobiety i dzieci, wszyscy
inni zaś niechaj starają się,
przyjeżdżając na Pomorze, do-
łożyć choć jedną cegielkę do
ogólnej budowy i wzmocnienia
państwowości polskiej w tej
nadmorskiej dzielnicy.

Niechaj z całej Polski zja-
da się w tym roku wycieczki
naukowe i turystyczne, niechaj
przede wszystkim zjedzie się
w obłrymie liczbe młodzieży
szkolnej. Niechaj ogólnie te
wspaniałe zabytki gotyku nad-
wiślańskiego, te romantyczne
ruiny starych zamków krzyżackich,
porozrucane zielone
pola i lasy pomorskie, niechaj
zawładną przecudną katedrą gotycką
w Polpiniu, stare katedry
i bazyliki toruńskie, w końcu
niechaj nasyci się niewysłowionym
urokiem przepięknej
„Szwajcaryi kasubskiej“.

Ale propaganda zabytków
architektonicznych Pomorza,
piękności krajoznawstwa pomor-
skiego, propaganda konieczności
prądzenia własnych portów
i silnej floty, a przede-
wszystkiem jeszcze propagan-
da rdzennej polskości przastarej
ziemi Mestwińców i Świętopol-
ków—niechaj rozchołdzi się po-
tem umiejętnie po całym ob-
szarze Rzeczypospolitej, a za-
rozumienie doniosłości Pomorza
dla Polski niechaj obejmie jak
najbardziej kregi wśród naszego
społeczeństwa.

To bowiem co zrobimy dla
Pomorza, zrobimy też samemu
dla całej Rzeczypospolitej i jej
dalszego mocarstwowego roz-
woju.

Kronika Polleijna.

Kradzieże drobne.

Stefan Rapowickiej, zam. przy ul. D-ra Noniewicza 46, Władysława Waszkiewicz, z. miasta Szejn, skradł kurtę.

Lejserowi Birgierowi, zam. przy ul. Bakinowskiego 12, skradziono ramkę od roweru.

Hirszowi Łastowskiemu zam. przy ul. D-ra Noniewicza 36, Lucjan Łapiński, zam. przy ul. Ciesielskiej 2, skradł 30 kg. maki.

Zakłócenie spokoju publicznego.

Sporządzono protokół w dniu 26. b. m. na: Dominię Paewickiej zam. przy ul. Koszalskiej 41 i Zygmunta Czerwińskiego, zam. w tartaku Podlesno za roblenie awantur.

OBWIESZCZENIE.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Suwałkach podaje do wiadomości, że z dniem 1 października 1927 r. będzie rozporozdony przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie nowy kurs techniczny telegraficzno-telefoniczny. Zgłaszający się kandydaci na ten kurs winni złożyć podanie na imię Dyrekcji z załączeniem niżej wymienionych dokumentów:

- 1) świadectwa szkolnego z ukończenia nie mniej jak 6 klas szkoły średniej.
- 2) metryki urodzenia.
- 3) świadectwa od polioji o moralności.
- 4) poświadczenia obywatelstwa polskiego.
- 5) dowodu wojskowego i
- 6) świadectwa wystawionego przez rządowego lekarza o stanie zdrowia.

Blizszych informacji udziela kancelaria urzędu pocztowo-telegraficznego w w godzinach urzędowych od 8-15.

Zgubiono kartę pobytu.

wydaną przez Starostwo Suwalskie za № 308, na imię Miernikówny Anny, zamieszkałej w Suwałkach przy ul. Koszalskiej № 18.

Listy zastawne

Twa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie rublowe przed-
wójne wywinięcia na plutowe listy tegoż Twa Bank Udzielowy w Suwałkach.

1925. Właściciela Merka Pokum...
№ 2227. „Mosko Kolpanicki“ sprzedaz skor w Augustowie ul. Stodolna 7: egzystuje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciel Mosko Kolpanicki mieszka tamże 2228. „Mejer Starożyński“, sklep kolonialno-spożywczy w Augustowie, budka na rynku; egzystuje od 1 stycznia 1927 r. Właściciel Mejer Starożyński mieszka tamże przy ul. Stodolnej 37.

№ 2229. „Dawid Tykocki“, handel mięsem w Augustowie, ul. Kopernika Nr. 5; egzystuje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciel Dawid Tykocki mieszka tamże.

2230. „Rubin Deneimark“, handel mąką w Augustowie, ul. Krakowska № 7; egzystuje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciel Rubin Deneimark mieszka tamże.

№ 2231. „Peszka Frejman“, skup zboża w osadzie Raczkach przy ulicy Rynkowej 42; egzystuje od 1 stycznia 1927 roku. Właścicielka Peszka Frejman mieszka tamże.

№ 2232. „Kazimiera Paszkiewicz“, sklep kolonialno-spożywczy we wsi i gm. Holyńska, pow. Augustowski; egzystuje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciel Kazimierz Paszkiewicz mieszka tamże.

№ 2233. „Kazimierz Sadowski“, handel mięsem w osadzie i gm. Sztabin, pow. Augustowski; egzystuje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciel Kazimierz Sadowski mieszka tamże.

№ 2234. „Władysław Lewandowski“, handel mięsem w osadzie Sapoćkiniach; egzystuje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciel Władysław Lewandowski mieszka tamże.

2235. „Ester Berenson“, handel win i wódek w Raczkach, ulica Rynkowa № 131; egzystuje od roku 1926. Właścicielka Ester Berenson mieszka tamże.

№ 2236. „Wincenty Kozielski“, sklep kolonialno-spożywczy we wsi Rudawka, gm. Kurjanka, pow. Augustowski; egzystuje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciel Wincenty Kozielski mieszka tamże.

№ 2237. „Helena Maciejewska“, herbaciarnia i piwiarnia w Augustowie Rynek № 40; egzystuje od 1 stycznia 1926 roku. Właścicielka Helena Maciejewska mieszka tamże.

№ 2238. „Abram Jaffe“, piwiarnia w osadzie Sopoćkiniach, Rynek № 40; egzystuje od roku 1925. Właściciel Abram Jaffe mieszka tamże.

№ 2239. „Bronisław Kujalowiec“, sklep kolonialno-spożywczy w Raczkach, ul. 3 Maja № 7; egzystuje od 15 stycznia 1927 r. Właściciel Bronisław Kujalowiec mieszka tamże.

2240. „Eljasz Saturno“, piwiarnia w osadzie Sopoćkiniach, ul. Grodziska № 34; egzystuje od roku 1925. Właściciel Eljasz Saturno mieszka tamże.

№ 2241. „Izaak-Chone Jerozolimski“, sklep kolonialno-galanteryjny w osadzie Raczkach, Rynek 44; egzystuje od roku 1926. Właściciel Izaak-Chone Jerozolimski mieszka tamże.

№ 2242. „Janki Lański“, sprzedaz pieczywa, herbaty, zakasek i napojow chłodzących, w osadzie Sopoćkiniach, ulica Osicka 36; egzystuje od roku 1925. Właściciel Jankiel Lański mieszka tamże.

№ 2243. „Antoni Chlebanowski i Franciszek Gramberg“, sklep kolonialno-spożywczy we wsi Białobrzegi, gm. Kolnica, pow. Augustowski; egzystuje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciele Antoni Chlebanowski i Franciszek Gramberg mieszkają tamże.

№ 2244. „Malga Stolarska“, sklep galanterijno-spożywczy w osadzie Sopoćkiniach, ul. Nowa 24; egzystuje od roku 1926. Właścicielka Malga Stolarska mieszka tamże.

2245. „Szenka Zelikzon“, sklep kolonialno-spożywczy w osadzie Sopoćkiniach, pow. Augustowski, Rynek № 18; egzystuje od roku 1926. Właścicielka Szenka Zelikzon mieszka tamże.

№ 546. Firma „Szmul Niemcowski“ została zmieniona i obecnie brzmi: „Lejzor Niemcowski“, handel mięsem w osadzie Raczkach, Właściciel Lejzor Niemcowski mieszka tamże.

№ 608. Firma „Zelik Auefon“ została zmieniona i obecnie brzmi „Chajkiel Ejnorenkrug“, sklep kolonialno-spożywczy we wsi Białobrzegi, pow. Augustowski. Właściciel Ejnorenkrug mieszka tamże.

№ 971. „Jankiel Zak“, za-
miast handlu nasionami w osadzie Sopoćkiniach przy ulicy Rynkowej 26, prowadzi tamże, od roku 1925 zawodowy skup zboża.

№ 972. Firma „Szmujto Gutkowski“, została zmieniona i obecnie brzmi „Gitta Gutkowska“, sklep galanterijno-spożywczy w osadzie Sopoćkiniach, przy ul. Wasilewskiej 45. Właścicielka Gitta Gutkowska mieszka tamże.

№ 1363. Firma „Kazimierz Jablonski“, sklep kolonialno-spożywczy i lokciowy w osadzie Sopoćkiniach z dniem 1 stycznia 1927 roku została zlikwidowana.

№ 1396. Firma „Chana Buryk“, sklep kolonialny w Augustowie, została zmieniona i obecnie brzmi: „Hirsz Buryk“, sklep owocowy i wyrobów cukierniczych w Augustowie. Właściciel Hirsz Buryk mieszka tamże.

Dziś Posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dnia:

- 1) Odczytanie protokółów z dn. 23 i 24.
- 2) Komunikaty Prezydium Zarządu miasta
- 3) Wnioski i interpelacje radców Rady.
- 4) Przyjęcie darowizny D-ra Teofila Noniewicza na założenie biblioteki.
- 5) Poprawienie uchwał i statutów podatków w myśl pism Województwa.
- 6) Wybory przedstawiciela samorządu do komisji poborowej pow. Suwalskiego i jego zastępcę w myśl pisma Starostwa Suwalskiego z dn. 2 III 1927 r. № 7132.
- 7) Przyjęcie obywateli polskich w poczet stałych mieszkańców m. Suwałk.
- 8) Sprawdzanie o bezrobociu.
- 9) Sprawy bieżące.

PRALNIA BIELIZNY

p. f.
K. CHANOWICZ
ul. Kościuszki № 10.

Robota szybka, tania, akuratna i solidna, udoskonalona nowymi prasowaczkami.

PROSIMY SZANOWNĄ KLIENTELĘ O ZASZCZYGONIE SWEM I OBSTALUNKAMI.

15-16.

DLACZEGO?...
Są piękne usta, których nigdy nikt nie ucaluje...
Są piękne kobiety, których się szuka...
Są dzielni mężczyźni, którym się nie wiedzie w życiu.

DLATEGO,
że nie używają jedynego, racjonalnego środka przeciw miodczowanemu przez nich samych zapachowi z ust, który czyni obcowanie z nimi nieznośną przykrem.

FERMENTINA

usuwa przykry zapach z ust, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę:
Roman Włodarski, Warszawa, ul. Lubelskiej 15.
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Cena zł. 2.75 za szklankę w razie nieotrzymania, należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ, Znajdującym wyżej, skąd otrzymaniu zgędy si 3 iab 3 50 za szklankę.
Wystrzegaj się nadmiednicztwa.
Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek poządani. 5-6.